Jezus rzekł do nich : Witajcie. A one zbliżyły się do Niego, objęły za nogi i oddały Mu pokłon.

Jedno poranne Słowo Boga pełne spokoju, zachęty i życzliwości sprawia, że serce bije szybciej i tęskni za spędzeniem z Nim choć jednej chwili.

* * *

Czemu zaczynamy tak często od końca?

Zaczynamy w życiu duchowym od oddawania Mu pokłonu.

Potem ewentualnie obejmujemy za nogi, jeśli nam na uzyskaniu czegoś od Niego zależy.

Zbliżanie się do Niego zostawiamy na koniec.

A przecież w Biblii jest odwrotnie.

Najpierw zbliżyły się... potem objęły Mu nogi... potem oddały pokłon.

* * *

Jeśli miłości nie ma, i płynącego z niej zbliżenia – wstawiennictwo jest tylko listą oczekiwań, a oddawanie pokłonu staje się suchym gestem na zaliczenie.

meroutka